MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro: LVI.

Dnia 14. Lipca

I.

Quis desiderio sit pudor aut modus?
Praecipe - - - Hor. lib. 1. Ode 24.

ZĄdza y Nadzieia, są to zabawy myśli, rozrywki umysłu ludzkiego. Pierwsza iest przykrością, a druga pociechą częstokroć źle ugruntowaną. Gdybyśmy się mogli pozbyć żądzy, widzielibyśmy się prędko w zupełnym stanie ukontentowania, ponieważ ten, kto nic nie żąda, wraz wszystko posiada: przeciwnie zaś żądza iest tyranem y katem serca, niezmordowana nigdy naszym udręczeniem, bo iako

Hhh mowi

mowi pewien *Asceta*: ktoraż kara większa, iak zawsze chcieć tego, co nigdy nie będzie; à tego nigdy niechcieć, co zawsze bydź musi * Mądry miarkuie swe żądze względem rzeczy tego świata, znaiąc nie podobieństwo onym dogodzenia; gdy tym czasem nieostropny spokoynością przypłaca śmiechu godne żądze, ktorym się podaie.

Naywiększa część żądz naszych są, że tak rzekę, memoryałami, ktore głupstwo człowieka Przeznaczeniu podaie, na ktore iednak żadnego względu, żadnego baczenia Przeznaczenie nie czyni, częstokroć ie y nie czyta, à nawet y rzadko przyimuie. Prawdziwy znak niedoskonałości wszystkich rzeczy w tym życiu, iest chęć, moim zdaniem, y skłonność owa nie przezwyciężona, ktorą wszyscy ludzie w sobie czuią do żądz formowania: bo niech iak chce w szczęśliwym znayduią się stanie, przecież nie przestaią bydź nigdy bez żądzy. Co dosyć dowodzi, że nie wprzod można koniec swym żądzom założyć,

* *quæ pœna maior, quàm semper velle, quod nunquam erit; et semper nolle, quod nunquam non erit?* S. Bern.

łożyć, aż ſię Duſza do ſzczęśliwey wieczności doſtanie, ktora ieſt wſzyſtkich żądz iey celem y wierzchołkiem. Tam ci to prawdziwe ukontentowanie ſię zaczyna, tam wſzyſtkie żądzę ſię kończą.

II.

Me dulcis ſaturet quies — obſcuro positus loco,
Leni perſruar otio. Sen. in Thyeſt.

Mądry zna ſzacunek ſpoczynku, ale ſzczęśliwy, kto go zażywać może. Ieſt to cel żądz nayrozumnieyſzy, ktory ſobie poſtanowić człowiek może, ſprzykrzywſzy ſobie te zapędy, ktoremi ſię w ſwey młodości za ziemſkiemi uganiał marnościami; gdyż w ſamym tylko ſpoczynku wytchnąć ſobie wygodnie może z pracy y trudow przyſzłego życia. Chcąc zaś tego doſtąpić, trzeba ſię cale od tego wſzyſtkiego oderwać, cokolwiek ſpokoyność zakłocić może; y oddalić koniecznie od tego wſzyſtkiego, co świat ſzczęściem nazywa, tyłem ſię do niego obracaiąc, aby ſię modz nazwać prawdziwie ſzczęśliwym: bo zważaiąc rzeczy iak należy, nie maſz zdaniem moim żadney wielkości, zadnych

dnych bogactw, honorow, do ktorychby ſię nię ſpokoyność nie przymieſzała. A przeto kochankow ſzczęścia, fawory tow fortuny, nie można ſzacować ſzczęśliwemi: y ten, ktory ſpokoynie w uczciwey iakiey oſobności żyie, daleko zna lepiey ſłodycz cichęgo bez zaburzenia życia, iak owi, co rozumieią, że iey koſztuią na nieſtałym kole ślepey fortuny. Pięknie wyobrażenie ſpoczynku naſtępuiącym Póèta określił wierſzem.

Poſłuchay Synu, powiem należycie,
Co ludzkię może uſzczęśliwić zycie:
Nie troſzczyć ſobie głowy, nie znać prawa,
Toż gdy w kominku ogień nie uſtawa.
Mieć ile trzeba do wygody życia
Bez troſkliwego fortuny nabycia,
Rownych przyiacioł, twarz weſołą, zdrowie
Czerſtwe, y rozum bez wykrętow w głowie,
Mieć obowiązkow mało, ſtrzedz ſię zwady,
Ieść ſkromne z potraw poſilnych obiady.
Zonę z weſołym mieć humorem, ale
Poczciwą w gruncie ſerca doſkonale,
Bydź grzecznym, ludzkim, powolnym, przyſtoynym,
Snem ſię nie długim bawić lecz ſpokoynym,
Bydź kontent z ſwego loſu, z ſwoiey doli,
Ani ſię ſkarzyć choć też co zaboli.

Na

Na śmierć zaś z takim umysłem pogłądać,
Zeby ani się bać iey, ani żądać.

Owoż to, co może rozum nie za szczęście uchodzić na tym świecie, lecz ie świat stara się z wszelką usilnością ukrywać przed wielą ludźmi, ślepiąc ich wyniosłością y łakomstwem, aby nie mogli poznawać rożnicy szczęśliwości prawdziwey od fałszywey. Wiek podeszły, ktoremu zwykle zachowana iest mądrość, odkrywa łacno tę prawdę, bo doświadczywszy iuż w młodości prożność namiętności, nie może tylko się niemi brzydzić; à zaś spoczynek uważać iako iedyny cel wszystkich żądz świata. Czytamy w dzieiach Rzymskich, iako tam *Sylla*, *Cato*, *Lucullus*, *Scipio*, *Dyoklecyan*, *&c.* swemi tę prawdę wsparli przykładami, przekładaiąc na końcu dni swoich, spokoyną osobność w swoich folwarkach y ogrodach, nad *fasces* konsulow, nad berła y throny Cesarzow; y iako znaleźli daleko więcey ukontentowania, zbieraiąc owoce swoiego szczepu, iak widząc się bydź uwieńczo-

nych

ych laurami pod czas wspaniałey pompy
nia tryumfalnego, w pośrzod zwycię-
kich okrzykow wesołego Rzymu.

III.

Conscia mens recti, famæ mendacia ridet,
Sed nos in vitium credula turba sumus. Ovid.

Aczkolwiek Niewinność ma korzeń gorzki, z tym wszystkim wydaie owoc słodki y przyiemny: krzywda, ktorą cierpi, odmienia się iey w nadgrodę, smutki, ktorych doznaie, w radość; bezprawia, ktoremi ią niesłusznie tłoczą, uciążaią, staią się z czasem iey obroną; y to wszystko, czymkolwiek śmieią na nią następować, służy na koniec na ozdobę iey tryumfu; cierpliwość tak uciśnioney iest podporą, à nadzieia filarem. Sprawiedliwość Boska sprawę iey popiera, y choćby cała złość ludzka spiknąwszy się przeciwko niey się wywarła; wszystkie iey usiłowania daremne będą, y nic inszego nie dokażą, tylko iey chwałę podwyższą. Czas ninieyszy prześladuie ią wprawdzie, ale przyszły męstwo iey krzepi, odwagę powiększa: iest męczennicą po-

potwarzy na czas nieiaki, atoli z niey ſamey, bez wſtrętu na ciernie, ktoremi ten wyſtępek zewſząd ieſt naieżony, zbiera roże, z ktorych wiie ſobie wieniec żywota, nadgrodę od BOGA cierpliwości ſwoiey y ſtałości, ktorey nauczaiący przykład Samże nam podał. Ieſt corką cnoty, wychowaną w towarzyſtwie dobrego ſumnienia, przeto bynaymniey ſię nie zatrudnia zbiianiem fałſzu y kłamſtwa, ale ſię odwodzi y ſpuſzcza iedynie na dzielną wymowę broniącey Prawdy. Co pięknie Pòéta Francuſki ſwoim wyraził wierſzem * ktorego myśl tak Polſkim wykładam rymem.

Potwarz iednego razu ſię chełpiła,
 Iże Niewinność przywiodła w nieſławę:
Gdy ſię wieść o tym wſzędzie rozgłoſiła,
 Prawda iey wzięła obronę y ſprawę,
Y bez wſzelkiego gwałtu fałſz na iawie
Stawiła, co iey śmiał czynić bezprawie:
 Bo gdy chcąc wywieść ſłuchaiących z błędu,
Obżałowana od Potwarzy ſtrona,
To ieſt Niewinność od niey obwiniona,
 Umilkła; Prawda głos wzięła u ſądu.

* *La calomnie un jour s'applaudiſſoit d'avoir osé diffamer l'innocence etc.*

w WARSZAWIE

w Drukarni Mitzlerowſkiey.

Za pozwoleniem Starſzych.